

Jan Świąch

Czy potrzebne są jeszcze dzisiaj małe muzea regionalne?

Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 5, 6-10

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czy potrzebne są jeszcze dzisiaj małe muzea regionalne?

Nigdy w dotychczasowej historii polskiego muzealnictwa nie rozwijało się ono tak dynamicznie jak w ostatnich dwudziestu latach. Wszystko też wskazuje, że ten muzealny boom będzie trwał nadal, determinowany dwoma głównymi czynnikami:

- a. niespotykanym rozwojem dochodowego „przemysłu” turystycznego, dla którego wspomniane placówki stanowią jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych.
- b. dopływem do muzealnictwa olbrzymich funduszy, pochodzących z dotacji unijnych, ale też wielkich korporacji przemysłowych i osób fizycznych.

Mamy zatem przykłady:

- a. wznoszenia budynków muzealnych od podstaw, m.in. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Muzeum Śląskie w Katowicach;
- b. głębokich modernizacji istniejących placówek, m.in. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego w Ojcowie, Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie;
- c. adaptowania budynków przemysłowych i starej architektury na cele muzealne, m.in. Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie, Fabryka „Emalia” Oskara Schindlera Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, czy też Muzeum Mazowieckie w Płocku, Europeum – Ośrodek Kultury Europejskiej Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie¹.

Już z wymienionych powyżej przykładów wynika, że beneficjentami wielkich nakładów finansowych są duże placówki muzealne, które już wcześniej posiadały dobrą strukturę organizacyjną, znakomitą kadrę pracowników merytorycznych, bogate kolekcje, zaplecze do pracy edukacyjnej, naukowej – biblioteka, archiwum, oraz sale wystaw stałych i czasowych. Ów wielki potencjał wymagał jedynie funduszy niezbędnych do wprowadzenia wszystkich nowoczesnych form działalności muzeum z zastosowaniem najnowszych technik w zakresie konserwacji i jej profilaktyki, dokumentacji, wystawiennictwa, edukacji, promocji oraz udostępniania i zabezpieczenia zbiorów, ekspozycji i całych budynków.

Małe muzea regionalne ominął w dużej mierze proces modernizacji polskiego muzealnictwa. Na taki stan złożyło się wiele przyczyn, z których zasadnicze związane są z nieuregulowanym statusem własności budynków, zbiorów, brakiem możliwości uzyskania tzw. własnego wkładu finansowego, wymaganego przy większości aplikacji, w końcu też brakiem wizji rozwoju tych

1 D. Folga-Januszewska, *Muzea w Polsce 1989-2008. Stan, zachodzące zmiany i kierunki rozwoju muzeów w Europie oraz rekomendacje dla polskich muzeów*, strona http://www.kongreskultury.pl/title,Raport_o_muzeach.pid.137.html, (data dostępu 25.10.2013).

placówek.

W wykazie muzeów, których statuty zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, znalazło się 519 placówek (dane podają za wykazem opracowanym w 2014 roku przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów). Wśród nich 24 to muzea państwowe, kolejnych 317 to placówki samorządowe, z których 87 jest finansowanych przez samorządy wojewódzkie, 104 muzea są własnością osób fizycznych i dalsze 74 – osób prawnych, towarzystw naukowych, regionalnych, ministerstw, uniwersytetów, placówek naukowych i dużych zakładów przemysłowych. Około 50% muzeów samorządowych stanowią małe muzea regionalne².

Placówki te zatrudniają najczęściej od 1 do 3 pracowników merytorycznych. Niekiedy zbiorami społecznie opiekuje się jakiś regionalista, rekrutujący się zazwyczaj ze środowiska nauczycielskiego. Zbiory stanowią obiekty z zakresu: historii, etnografii, archeologii i sztuki, zazwyczaj pozyskane jako dary od osób fizycznych. Ich liczba zamyka się najczęściej w przedziale od 1 do 3 tys. obiektów. W tych muzeach nie ma wyodrębnionych działów merytorycznych. Regułą zaś jest brak pracowni konserwatorskiej, biblioteki, archiwum, sali audiowizualnej. Ekspozycje stanowią najczęściej formę „gabinetów osobliwości – pamiątek” bez prowadzonej w logicznym ciągu narracji.

Owa krótka charakterystyka nie oddaje jednak niezwykłości tych placówek. Stanowią one bowiem oddolną i głęboko świadomą manifestację małych lokalnych społeczności, najczęściej „przebranych” w wielkiej transformacji ustrojowej naszego państwa po 1989 roku w chęci deponowania swojej pamięci jednostkowej i zbiorowej w formie instytucjonalnej.

Jednym z istotniejszych aspektów w rozważaniach nad pamięcią jest poszukiwanie własnej tożsamości³. Pamięć jest bowiem instrumentem pokonywania czasu i przemijania. Możemy wyróżnić pamięć, która jest przypisana danej osobie – tzw. pamięć jednostkową, oraz tę współtworzoną przez rozmaite grupy społeczne, określoną jako pamięć zbiorowa. Pierwsza z wymienionych stanowi swoisty rodzaj mikrokosmosu, nacechowanego indywidualną wrażliwością, stanem emocjonalnych przeżyć, w końcu też pamięcią rodzinną. Z kolei druga – rozumiana jest jako zespół wyobrażeń o przeszłości funkcjonujący w danej grupie społecznej, a także na temat postaci i wydarzeń z minionych lat, których znajomość uważana jest za obowiązkową. Jest ona głęboko związana z historią, bowiem żadna grupa społeczna nie może istnieć bez wiedzy historycznej, będącej podstawą budowania poczucia własnej tożsamości⁴.

Muzea regionalne w swojej istocie są placówkami, które przywołanym kategoriom pamięci służą w sposób szczególnie dramatyczny. Ich istnienie to instynktowny wręcz apel upominania się o własną podmiotowość, przypomnienie, iż byliśmy i jesteśmy równoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej⁵.

Historia większości małych muzeów regionalnych również jest zapisem rzadkiej bezinteresowności, misjonarskiej pasji, która w kapitalny sposób służy polskiej racji stanu. Ich rola we współczesnym świecie głęboko zunifikowanym kulturowo jest nie do przecenienia. Oto bowiem, korzystając z dobrodziejstw cywilizacji, otaczamy się zespołem rzeczy i przyjmujemy pewne formy zachowań, dające się odnaleźć pod każdą długością i szerokością geograficzną. Powszechny proces globalizacji świata jest nieunikniony. Czy zatem grozi nam utrata tożsamości kulturowej? Antropolodzy kultury upatrują właśnie w muzeach remedium na owe bóle społeczństwa, uznając je za miejsca rytuałów współczesności. Im bardziej bowiem nowoczesne społeczeństwo odchodzi od przeszłości, tym trudniej budować tożsamość, ale w jakimś stopniu można je odzyskać

2 *Ibidem*.

3 B. Skarga, *Tożsamość i pamięć*, „Znak”, (1995), nr 480, s. 4-18.

4 E. Bieńkowska, *Mała historia pamięci*, „Znak”, (1995), nr 480, s.19-30.

5 J. Święch, *Muzea regionalne i ich rola w utrwalaniu pamięci zbiorowej i jednostkowej społeczności lokalnych*, (w:) *Muzealnictwo regionalne u progu XXI wieku*, (red.) M. Samsel, Ostrołęka 2005, s. 13-18.

pod wpływem różnych realizacji muzealnych, tak jak dzieje się to w trakcie rytuałów. „Muzealne rytuały polegają na uwidocznieniu, poświadczeniu i *autentyzowaniu* istotnych dla społeczeństwa pojęć i wartości, na wpuszczaniu pewnych symboli w obieg społecznego funkcjonowania”, które stanowią niezbędny warunek do utrzymania więzi lokalnych, przetwarzających się w poczucie własnej tożsamości – swojskości kulturowej. Taką właśnie ma być misja muzeów regionalnych. Każda bowiem społeczność potrzebuje takiej instytucji, aby zapewnić sobie poczucie własnej wartości. Ono zaś czyni człowieka osobą pozbawioną lęków związanych zarówno ze współczesnością, jak i nieznaną przyszłością, tolerancyjną, w końcu zaś, podejmującą w swojej „małej ojczyźnie” wiele cennych inicjatyw m.in. gospodarczych. Stąd stopień identyfikacji społeczności lokalnych z „ich własnym muzeum” jest nieporównanie wyższy niż z wielkimi muzeami, będącymi zazwyczaj dla zwiedzających formą atrakcyjnie spędzonego czasu⁶.

Warto zatem w tym miejscu odwołać się bezpośrednio do uwag odwiedzających wspomniane muzea i podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: jak odbierają, postrzegają i oceniają ich działalność. Cennym źródłem pozostają tzw. muzealne księgi pamiątkowe. W każdym muzeum można do nich zajrzeć, zapoznać się z wcześniejszymi wpisami, aby w końcu podjąć decyzję o własnym do niej wpisie. Zawarte w księdze pamiątkowej opinie, wrażenia lub oceny są kroniką zdarzeń muzealnych, kroniką swoistą, gdyż pisaną przez zwiedzających.

Oddajmy jednak głos samym zwiedzającym, aby dowiedzieć się, co ich urzekło i jakimi wrażeniami chcieli się podzielić:

- „Pomimo zakrętów historii Polska i jej kultura przetrwała”.
- „Ten pomnik kultury ludowej budzić musi nie tylko zachwyt ale i zadumę nad historią życia i pracy ludu polskiego”.
- „Wrażenie ogromne po zwiedzeniu ekspozycji. Atmosfera i duch czasów przeszłości towarzyszył w czasie zwiedzania”.
- „Właśnie w takim miejscu pragnąłbym spędzić wakacje”.
- „Wspaniale, że możemy poznać życie naszych pradziadów”.
- „Dziękujemy za umożliwienie przeniesienia nas w XIX wiek”.
- „Niewątpliwie jest to miejsce skąd mówią do nas wieki”.
- „Oglądaliśmy naszą przeszłość z wielkim zachwytem. Wszystko jest piękne w swojej prostocie”.

Przytoczone tutaj wpisy zwiedzających potwierdzają wcześniejsze rozważania. Ekspozycja muzealna jawi się w nich jako „machina do zwalczania czasu”, tworząca symbole mające zaprzeczyć nieodwracalności przemijania i śmierci. Jest spotkaniem z historią, nie z tą „wielką”, znaną z podręczników szkolnych i rozpraw naukowych, lecz lokalną, bliską, swoją historią. Większość ludzi bowiem odczuwa wciąż emocjonalny związek ze swoją „małą – lokalną ojczyzną”. Powróćmy raz jeszcze do innych wybranych wpisów:

- „Kochane, rodzinne, stare kąty przypominają mi lekkie, ale szczęśliwe czasy. Czasy młodości pełne nadziei na naszą przyszłość. Zmieniło się wszystko, pozostały wspomnienia i mało starych przyjaciół, z którymi mogę spędzić kilka radosnych dni i wspominać przeżycia wspólnej przeszłości i młodości. Dziękuję serdecznie za wszystko”.
- „Bardzo piękne, wspaniałe pomysł. Szkoda, że to już tylko przeszłość”.
- „Ekspozycja budzi we mnie najmiłsze wspomnienia z czasów mojej młodości”.

Wizyta w muzeum jest zatem sentymentalną wycieczką, w trakcie której ożywają wspomnienia minionych lat, rodzą się refleksje nad przebytą drogą życiową. To też kompensata utraty poczucia swojskości kulturowej, spowodowanej trudnym do zniesienia dla ludzkiej psychiki tempem prze-

6 A. Wieczorkiewicz, *Muzeum jako miejsce rytuałów współczesności*, [w:] *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, (red.) M. Kempny, G. Woroniecka, Warszawa 1999, s. 39-50.

mian i obsesją szybko upływającego czasu, ale też poszukiwanie inspiracji w tworzeniu własnego, współczesnego otoczenia, aby ocalić cechy regionalne i kultywować specyficzny charakter swojej „małej ojczyzny”. Ale wspólną nutą owych zacytowanych wpisów wydaje się uczucie nostalgii za zmityzowanym „rajem utraconym” opartym na przekonaniu, że przeszłość jest zasadniczo odmieniana i lepsza od teraźniejszości⁷. We współczesnej kulturze nostalgię traktujemy jako formę praktyki kulturowej, poszukując w zmaterializowanej w muzeum przeszłości spotkania z samym sobą. Wówczas to współczesność nie musi być postrzegana jedynie w kategoriach utraty bądź upadku, gdyż można podjąć wysiłek odnalezienia swojego odpowiednika sprzed lat i dostrzec, iż przetrwało jeszcze „coś” i to „coś” żyje nadal, nawet jeśli tylko we fragmentach. Ignorowanie tego fenomenu muzeów regionalnych niszczy istotę tych placówek.

Pomijając wszystkie cele, jakie powinny pełnić muzea, o których była już mowa, podkreślić należy, że w małych ośrodkach stanowią one najczęściej jedyne naukowo-badawcze instytucje, skupiające wokół siebie tak bardzo potrzebny dla funkcjonowania społeczności ruch regionalny oraz lokalne elity.

W placówkach tych przetrwały najpiękniejsze humanistyczne idee muzealnictwa. Pozbawione są też one męczącego, hałaśliwego i bałamutnego marketingu, a proponowane zdarzenia muzealne wiążą się z namaszczeniem czasu świętowania, zatem z chwilą wyciszenia i refleksji. W czasach gdy muzealnictwo przeżywa, nie pierwszy zresztą raz, trend – tzw. „odmuzealnienia muzeum”, małe regionalne placówki stanowią przechowalnię idei, które mają szansę powrócić po dokonanej rewolucji – „umuzealnienia muzeów”.

Literatura:

Bińkowska Ewa, *Mała historia pamięci*, „Znak”, (1995), nr 480, s.19-30.

Eichstaedt Jarosław, **Święch Jan**, *Na jej ojcowiznie powstał on*, „Folia Ethnologica”, (1999), t.10, s. 83-93.

Skarga Barbara, *Tożsamość i pamięć*, „Znak”, (1994), nr 480, s. 4-18.

Święch Jan, *Muzea regionalne i ich rola w utrwalaniu pamięci zbiorowej i jednostkowej społeczności lokalnych*, [w:] *Muzealnictwo regionalne u progu XXI wieku*, (red.) M. Samsel, Muzeum Kultury Kurpiowskiej, Ostrołęka 2005, s. 13-18.

Wieczorkiewicz Anna, *Muzeum jako miejsce rytuałów współczesności*, [w:] *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, (red.) M. Kempny, G. Woroniecka, Wydawnictwo NOMOS, Warszawa 1999 s. 39-50.

Strony internetowe

Folga-Januszewska Dorota, *Muzea w Polsce 1989-2008. Stan, zachodzące zmiany i kierunki rozwoju muzeów w Europie oraz rekomendacje dla polskich muzeów*. Strona internetowa <http://www.kongreskultury.pl/title.Rap> (data dostępu 25.10.2013).

7 J. Eichstaedt, J. Święch, *Na jej ojcowiznie powstał on*, „Folia Ethnologica”, (1999), t.10, s. 83-93.

Jan Święch
(Jagiellonian University in Kraków,
Institute of Ethnology and Cultural Anthropology)

Do we still need small regional museums?

According to the author, regional museums help us maintain local ties that are manifested in the feeling of one's own identity, values. Exhibitions in such museums present history that is closer, more local and more focused on our society than the history taught in schools. Collections include objects in the field of history, ethnography, archaeology and art that had usually been acquired as gifts from individuals. These museums do not have separate content-related departments. Exhibitions are usually made in the form of „cabinets of curiosities - souvenirs” without a logical narrative sequence. The author shows regional museums as places that are the prop of the idea of museology. When in such museums, we can devote our time to memories without the pressure of commerce.